

Sygn. akt IX Ka 1125/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2015 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Szeliga

Sędziowie: SSO Marcin Chałoński (spr.)

SSR del. Grzegorz Iwoła

Protokolant: sekr.sądowy Katarzyna Komosa

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Augustyna Pindziaka

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2015 roku

sprawy M. P. (1)

syna B. i M., ur. (...) w S.

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach

z dnia 1 czerwca 2015 roku sygn. akt II K 57/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego M. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 (dwieście) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Marcin Chałoński SSO Anna Szeliga SSR (del.) Grzegorz Iwoła

IX K a 1125/15

UZASADNIENIE

Prokuratura Rejonowa w Starachowicach oskarżyła M. P. (1) o to, że w miesiącu sierpniu 2014 roku daty bliżej nieustalonej w T. gmina M., uderzając dwukrotnie pięścią w twarz spowodował u M. G. obrażenia ciała w postaci złamania lewej gałęzi kości żuchwowej, powikłanego ropieniem okołożuchwowym, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż siedem dni, to jest o przestępstwo z art. 157 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 1 czerwca 2015 roku w sprawie sygn. akt II K 57/15 Sąd Rejonowy w Starachowicach uznał oskarżonego M. P. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia stanowiącego występki z art. 157 § 1 k.k. ustalając przy tym, iż czynu tego dopuścił się w dniu 4 września 2014 roku i za ten czyn, na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt.1 k.k. warunkowo zawiesił ustalając okres próby na 3 lata.

Nadto zasądził od M. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 370 złotych tytułem kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku wywiódł oskarżony, który na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżając wspomniane orzeczenie w całości na swoją korzyść, na zasadzie art. 427 k.p.k. i art. 438 pkt.2 i 3 k.p.k. rozstrzygnięciu zarzucił:

- po pierwsze rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego skutkującą oparciem orzeczenia na wadliwych ustaleniach faktycznych, przeprowadzonych pobieżnie w szczególności na podstawie niepodważalnych w ocenie Sądu zeznaniach pokrzywdzonej M. G. i H. M., która to nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a swoją wiedzę o nim czerpie wyłącznie z relacji pokrzywdzonej, jak również bilingów połączeń telefonicznych stwierdzających jedynie fakt kontaktowania się z pokrzywdzoną, jak i opinii biegłego K. D. określającej prawdopodobny mechanizm powstawania uszkodzeń ciała u M. G., bez należytego uwzględnienia całokształtu okoliczności faktycznych niniejszej sprawy w tym zeznań świadków R. A. i M. P. (2), nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonej M. G. (widocznych również w zeznaniach H. M.), która początkowo twierdziła, że zdarzenia miało miejsce pod koniec sierpnia, zaś przed Sądem powzięła wiadomość co do jego przebiegu na początku września oraz jego wyjaśnień, co w konsekwencji doprowadziło do istotnego naruszenia zasady obiektywizmu oraz oparcia konstrukcji jego winy na swoistym domniemaniu prawnym wynikającym z niekorzystnych dla niego okoliczności, jak również naruszenie art. 366 k.p.k. w zw. z art. 172 k.p.k. polegające na uchybieniu obowiązкови zbadania i wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności zaistniałych w sprawie, poprzez nieprzeprowadzenie konfrontacji w celu wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy jego wyjaśnieniami, a zeznaniami M. G. na okoliczność przyjazdu pokrzywdzonej do jego miejsca zamieszkania oraz źródła i mechanizmu powstania uszkodzeń ciała u M. G..

Nadto oskarżony zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść polegający na błędnym przyjęciu, iż 4 września 2014 roku w T. gmina M., uderzył dwukrotnie pięścią w twarz M. G. powodując u niej obrażenia ciała w postaci złamania lewej gałęzi kości żuchwowej, powikłanego ropieniem około żuchwowym, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała trwające dłużej niż siedem dni, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego nie daje podstaw do przypisania mu winy za zarzucony czyn.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oskarżony M. P. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzucanego czynu względnie o uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Starachowicach.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja oskarżonego jest niezasadna oraz nie mogła doprowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia M. P. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu czy też do uchylenia orzeczenia z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, w jego toku zebrał pełny materiał dowodowy, który następnie poddał wnikliwej, miejscami drobiazgowej ocenie w zgodzie z przepisami prawa, zasadami logicznego rozumowania jak i doświadczenia życiowego, następnie z tej analizy wyciągnął trafne wnioski co do winy, kwalifikacji prawnej czynu oraz kary i przypisał M. P. (1) popełnienie przestępstwa w kształcie jak w zarzucie aktu oskarżenia, z modyfikacją dotyczącą daty zdarzenia i wreszcie swoje stanowisko w zakresie powyższych kwestii w sposób należyty uzasadnił, co w pełni odpowiada wymogom zawartym w art. 424 § 1 k.p.k..

W szczególności trzeba w całej rozciągłości podzielić dokonaną przez ten Sąd ocenę dowodów z zeznań świadków – pokrzywdzonej M. G., zeznań świadka H. M., dokonaną we wzajemnym ze sobą powiązaniu oraz w zestawieniu z innymi dowodami nieosobowymi, a to z opinią biegłego patomorfologa co do charakteru i mechanizmu powstania

obrażeń ciała u ofiary, jak i wykazem połączeń z telefonem komórkowym M. P. (1). Z drugiej zaś strony prawidłowa jest również dokonana przez Sąd Rejonowy krytyczna analiza wyjaśnień oskarżonego.

Rozważania dowodowe Sądu w powyższym zakresie są swobodne, zaś zarzuty skarżącego o rzekomej dowolności oceny dowodów nietrafne.

Sąd Odwoławczy w całości identyfikuje się ze stwierdzeniem Sądu I instancji, że pokrzywdzona M. G. nie miała żadnego powodu aby fałszywie oskarżać M. P. (1) o pobicie w sytuacji, kiedy w istocie nie miało ono miejsca. Słusznie wyeksponowano okoliczność mającą kapitalne znaczenie w zakresie powyższego wniosku oraz wykluczającą jakiegokolwiek sugestie o działaniu M. G. z zemsty, a mianowicie fakt, że to przecież nie pokrzywdzona zawiadomiła organy ścigania o pobiciu. Gdyby na skutek złamania żuchwy nie doszło u niej do powikłań polegających na ropieniu, jakie z kolei zmusiły ją do udania się do lekarza, do żadnej sprawy by nie doszło, organy ścigania w ogóle nie dowiedziałyby się o pobiciu. Jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, iż pobicie M. G. miało miejsce w dniu 4 września, zaś Policja została o nim powiadomiona w dniu 22 września 2014 roku, czyli blisko trzy tygodnie po zajściu. Najistotniejsze jest jednak to, że pokrzywdzona nie udała się w tym dniu zawiadomić organy ścigania, ale do lekarza i dopiero lekarz przyjmujący ją ze Szpitala (...) przy ul. (...) w K. zawiadomił policję o przyjęciu pacjentki z pobicia, u jakiej stwierdzono powikłania po złamaniu żuchwy w postaci ropienia.

Oczywistym jest, co trafnie zauważył Sąd I instancji, że gdyby pokrzywdzona doznała złamania kości żuchwy w innych okolicznościach, niż została pobita przez oskarżonego, a chciała się na nim zemścić za rozstanie oraz trwający kilka lat wcześniej nieudany związek, od razu po doznaniu obrażeń ciała zawiadomiłaby policję. Zatem wywody oskarżonego zawarte w uzasadnieniu apelacji, iż owo zwleknięcie miałoby właśnie świadczyć o działaniu M. G. z chęci pomówienia niewinnego byłego partnera życiowego, miała bowiem czas do przemyślenia sytuacji i wypracowania sobie całego planu, mają charakter czysto polemiczny. Nadto są niedorzeczne, gdyż oskarżony w skardze albo zapomina, albo skrzętnie to przemilcza, że – jak już wcześniej wspomniano – to nie pokrzywdzona zawiadomiła policję, ale przyjmujący ją do szpitala lekarz. Zatem M. G. wcale nie miała zamiaru pomawiać M. P. (1) i co więcej w ogóle zgłaszać zajścia.

Kluczowe w sprawie jest, że obrażenia u pokrzywdzonej w postaci złamania kości żuchwy z powikłaniem w postaci ropienia są urazami rzeczywistymi, a nie jakimiś wymagowanymi przez kobietę, nadto biegły patomorfolog nie wykluczył mechanizmu ich postania przez uderzenie pięścią w twarz i wreszcie obiektywny dowód z bilingu połączeń telefonicznych potwierdził podawane przez pokrzywdzoną okoliczności jak doszło w ogóle do tego, że znalazła się ona w bliskości z oskarżonym, umożliwiając jej dwóch ciosów w twarz powodujących złamanie kości szczęki.

Przecież M. G. została uderzona przez oskarżonego tylko dlatego, że przyjechała do jego miejsca pobytu w domu matki aby zabrać swoje rzeczy, a jak sama podawała, co jest także okolicznością bardzo istotną, na to spotkanie umówiła się telefonując na „komórkę” M. P. (1), ale co jeszcze charakterystyczne, uczyniła to z telefonu matki. I faktycznie, jak sprawdził to Sąd I instancji, z bilingu połączeń telefonu komórkowego oskarżonego wynika, że w dniu 4 września 2014 roku dzwoniło z telefonu komórkowego matki pokrzywdzonej H. M. do oskarżonego. Nie ma tu zdaniem Sądu Okręgowego żadnego znaczenia okoliczność, że połączenie wykonano około godziny 19-tej. Oczywistym jest, że o tej porze roku jak 4 września, nie jest czymś niemożliwym dojechanie pokrzywdzonej ze S. do miejscowości T. gmina M. te kilkadziesiąt kilometrów.

Zatem podawane zarówno przez pokrzywdzoną, jak i świadka H. M. fakty układają się w logiczną całość, potwierdzoną dowodami obiektywnymi. Nie można więc zgodzić się z inkryminacjami skarżącego, że także w tym zakresie rozważania Sądu Rejonowego są dowolne. Wręcz przeciwnie są one swobodne, oparte na wskazaniach logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego oraz przepisach prawa, pozostają więc pod ochroną art. 7 k.p.k.

Wreszcie również czysta polemiką są wywody skarżącego, że stosunki panujące pomiędzy M. P. (1) a M. G., jakie niedostatecznie Sąd Rejonowy miał wziąć pod uwagę, uzasadniają przyjęcie motywacji pokrzywdzonej fałszywego pomawiania oskarżonego. Pełny materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd I instancji nie potwierdził bowiem wcale sugestii skarżącego, że sprawa niniejsza jest kolejnym przykładem fabrykowania fałszywych dowodów na oskarżonego

– byłego partnera życiowego oraz inicjowania kolejnego przeciwko niemu postępowania karnego. Faktu tego w szczególności nie potwierdza informacja organów ścigania co do postępowań toczących się pomiędzy stronami (k. 49). Wręcz przeciwnie z pisma (...) S. z dnia 31 grudnia 2014 roku wynika, iż toczyły się cztery postępowania, ale z dwukrotnego zawiadomienia M. P. (1) na M. G. o groźby karalne, znęcania się fizycznego i psychicznego ale również M. G. nad M. P. (1), jak i znęcania się M. G. nad oskarżonym i jego matką M. P. (2). Gołosłowne są więc wywody skarżącego, że pokrzywdzona ciągle pomawia go o różne przestępstwa, jakich nie popełnił, a więc również w tym przypadku.

Na koniec podnieść trzeba, iż jako pustą polemikę uznać trzeba wywody apelującego, że Sąd błędnie oparł się na opinii biegłego patomorfologa, która wcale nie przesądza, że on był sprawcą pobicia pokrzywdzonej. Jednakże skarżący myli się źle interpretując zawartą w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku ocenę tego dowodu. Sąd meriti prawidłowo ocenił dowód z opinii biegłego jako pełny, miarodajny i rzetelny, w związku z czym całkowicie wiarygodny, ale nigdzie nie przyjął, że biegły wskazał na oskarżonego jako na sprawcę pobicia. Nie jest przecież rolą biegłego wskazywanie sprawców i opinia takiego stwierdzenia nigdzie nie zawiera. Zatem nie można zarzucać Sądowi I instancji taką błędną ocenę dowodów, jakiej w ogóle nie przeprowadzono. Sąd słusznie bowiem przyjął tylko – w ślad za wiarygodną opinią biegłego - że charakter obrażenia ciała stwierdzonego u M. G. nie wyklucza możliwości doznania go w okolicznościach przez nią opisanych i tylko tyle.

Reasumując powyższe rozważania zarzuty skarżącego co do rzekomo dowolnej oceny dowodów, nie wzięcia pod uwagę wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków twierdzących na jego korzyść, przecenienia znaczenia zeznań pokrzywdzonej i jej matki, które wedle niego są niewiarygodne, jak również znaczenia dowodów nieosobowych, są tylko wyrazem pustej i nic do sprawy nie wnoszącej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Oczywistym jest przecież, że zarówno matka oskarżonego, jak również sąsiadka nie śledziły poczynania M. P. (1) przez ponad rok od jego rozstania z M. G. dwadzieścia cztery godziny na dobę. Sąd Rejonowy dał przecież wiarę twierdzeniom wymienionych, że nie widziały u oskarżonego pokrzywdzonej. Jednakże wcale nie wyklucza to faktu, że ten jeden raz w dniu 4 września 2014 roku M. G. przyjechała do M. P. (1) po rzeczy umówiwszy się z nim uprzednio telefonicznie. Tam zaś doszło do zachowania oskarżonego opisanego przez pokrzywdzoną, którego skutkiem były obrażenia ciała, faktu doznania których przez M. G. we wrześniu 2014 roku nikt w sprawie nie kwestionował.

Zatem w takim stanie rzeczy Sąd II instancji nie znalazł żadnej podstawy do uwzględnienia zarzutów skarżącego, a tym samym ingerencji w zaskarżone rozstrzygnięcie. Dlatego na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k. zaskarżone orzeczenie należało utrzymać w mocy, stąd orzeczono jak w wyroku.

O kosztach sądowych w II instancji orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 2 ust.1 pkt.3 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).

SSO Marcin Chałoński SSO Anna Szeliga SSR /del/ Grzegorz Iwoła